

Nr 05/165 (maj) 2023



**Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
Oddział „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra
Komisja Krajoznawcza**

Wprowadzenie



W maju miało miejsce wiele ciekawych imprez turystycznych. W niniejszym numerze Informatora Krajoznawczego prezentuję kilka z nich.

Przede wszystkim dzielę się informacjami z kolejnej wycieczki Rajdu na Raty oraz kolejnego spaceru historyczno-krajoznawczego.

Zamieszczam wyniki wyborów nowej Rady Programowej Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Dolnośląskiego. A na koniec przypominam o mojej prelekcji wygłoszonej w ramach „Spotkań na Górze”.

Życzę miłej lektury.

Krzysztof Tęcza

Spis treści:

Str. 1 Wprowadzenie

Str. 3 11. wycieczka Rajdu na Raty 2023 – Dziwiszów – Okole – Chrońnica -
Jeżów Sudecki

Str. 7 Wybrano nową Radę Programową Porozumienia Oddziałów PTTK
Województwa Dolnośląskiego

Str. 11 Tęcza na Górze

Str. 13 14. spacer historyczno-krajoznawczy – wspomnienie Wlastimila Hofmana

11. wycieczka Rajdu na Raty 2023 – Dziwiszów-Okole-Chrośnica- Jeżów Sudecki

W poniedziałek 1 maja 2023 roku Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze zaprosił turystów na kolejną wycieczkę z cyklu Rajd na Raty. Tym razem prowadzący, Krzysztof Tęcza, zaproponował spacer w Góry Kaczawskie.

Ponieważ wcześniej podano, że trasa będzie bardzo wymagająca część stałych uczestników naszych wycieczek wykazała się dużym rozsądkiem i tym razem zorganizowała sobie wolny czas we własnym zakresie. W pełni popieramy takie zachowanie, najważniejszym bowiem jest dbałość o swoje zdrowie.

Na liczącą ponad 16 kilometrów trasę wyruszyliśmy z Dziwiszowa szlakiem niebieskim prowadzącym zboczem Łysej Góry. Zanim jednak tam dotarliśmy obejrzeliśmy krzyż pokutny będący reliktem prawa obowiązującego w okresie średniowiecza. Wówczas to morderca mógł wykupić się od kary śmierci spełniając kilka warunków. Jednym z nich było wystawienie krzyża upamiętniającego zamordowanego. Ten w Dziwiszowie to krzyż taciński z rytem miecza.



Droga, którą podążaliśmy stawała się coraz bardziej stroma, tak że przy pięknej słonecznej pogodzie zanim dotarliśmy na zbocze Łysej Góry położone o niemal 200 metrów wyżej zrobiło nam się ciepłutko. A przecież to dopiero początek naszego

spaceru. Na szczęście teraz czekało nas zejście do doliny Lipki. Ale to znowu ponad 100 metrów niżej.

Łysa Góra to miejsce wyjątkowe ze względu na panujący tu mikroklimat pozwalający na uprawianie sportów zimowych. Dlatego też właśnie tutaj powstała Mikrostacja Sportów Zimowych i Letnich. Pomysłodawcami tego przedsięwzięcia byli Teresa i Stanisław Raźniewscy, którzy poświęcili wiele lat swojego życia na realizację swoich marzeń. Zainteresowanych historią tego przedsięwzięcia zachęcam do przeczytania wydanej przez Ad Rem książki „Opowieść o Aesculapie – zwykła historia niezwykłych ludzi”.

Wracając do naszej wycieczki, po dotarciu do zabudowań Chrońnicy ponownie pniemy się pod górę. Nasz wysiłek cały czas jest nagradzany niezwykłymi widokami. Wprost nie sposób oprzeć się by chociaż na chwilę przystanąć i rozejrzeć się dookoła.



Okole (714 metrów n.p.m.).

Jak na razie wszyscy są zadowoleni, nie słychać narzekania, a trzeba przyznać że trasa daje w kość. Jest coraz stromiej, słońko przygrzewa coraz mocniej. My pniemy się pod górę okrążając najwyższy szczyt tak by nadkładając drogi jak najmniej się zmęczyć. W końcu jesteśmy na Okolu – trzecim co do wysokości szczycie Gór Kaczawskich, wznoszącym się na wysokość 714 metrów nad poziomem morza. To

oczywiście nie jest jakaś niezwykła wysokość ale zważywszy na fakt, że musieliśmy z doliny Lipki wspiąć się na krótkim dystansie 200 metrów wywołało u niektórych z nas lekką zadyszkę.

Bardzo dobrze, że jakiś czas temu wzniesiono tu nową wieżę widokową oraz niewielką wiatę wypoczynkową. Przyjemnie jest mieć możliwość odpoczynku w miejscu o takich rozległych widokach. Zwłaszcza, że idąc pod górę ani razu nie widzieliśmy szczytu. Rosnące tu drzewa skutecznie go zasłaniają.

Po dłuższym odpoczynku i spożyciu wniesionych w plecakach kanapek, z nowymi siłami ruszyliśmy dalej. Ponownie czekało nas zejście w dół, tym razem do Chrośnicy gdzie obejrzelśmy niewielki kościółek św. Jadwigi. Ciekawostką tego miejsca jest fakt, że znajduje się tu aż pięć krzyży pokutnych. Jest to jedno z niewielu miejsc o tak dużej ilości obiektów związanych z dawnym prawem. Nie jest jednak wcale tak łatwo odnaleźć wszystkie. Trzeba troszeczkę się rozejrzeć dookoła.

W Chrośnicy czekała nas niespodzianka. Zostaliśmy zaproszeni do Ekomuzeum Tkactwa i Barwienia Naturalnego. Jest to miejsce niezwykle. Zgromadzone tutaj stare narzędzia związane z uprawą i obróbką lnu, naturalnym barwieniem, narzędzia rękodzielnicze powiązane z tkactwem oraz kroniki i fotografie opowiadające o historii wsi i regionu przenoszą nas w inną epokę. Po krótkim pobycie i wysłuchaniu opowieści prowadzącej muzeum Monice Wizła jesteśmy bogatsi w wiedzę, która zmieniła nasze spojrzenie na takie miejsce. Okazuje się, że ekomuzeum nie zawsze jest tylko miejscem w którym prezentowana jest jakaś działalność. Często jest to po prostu człowiek, który opowiada o regionie oraz o dziedzictwie tego regionu. O tym czym się zajmowali kiedyś mieszkający tutaj ludzie, co uprawiali, w naszym przypadku jak barwili materiały bez użycia odczynników chemicznych. W Chrośnicy i okolicznych wioskach spora część mieszkańców zajmowała się tkactwem. W muzeum organizowane są warsztaty tkackie pokazujące różne formy tkania, nie tylko te najpopularniejsze czyli na krosnach. Skierowane są one do dzieci i osób dorosłych. Organizowane są tutaj także ciekawe spotkania i koncerty.



*Prowadząca Ekomuzeum Tkactwa i Barwienia Naturalnego w Chrośnicy pani
Monika Wizła.*

Dodam, że w Chrośnicy w ramach jednego z projektów stworzono największy na świecie „Łapacz snów” mający na celu ochronę przed koszmarami. Od tego czasu mieszkańcy śpią spokojnie i budzą się tak wypoczęci, że rozpierające ich siły każą im podejmować kolejne ciekawe inicjatywy. Spotkania i warsztaty organizowane w Ekomuzeum są imprezami organizowanymi w ramach projektów, a co za tym idzie wstęp na nie jest bezpłatny.

Miło było odpocząć w tak ciekawym miejscu ale przed nami jeszcze spory kawałek drogi, a więc ruszamy dalej. Pokonujemy kolejną górkę by dotrzeć do miejsca gdzie w ramach innego projektu Gmina Jeżów Sudecki przygotowała miejsce odpoczynku skierowane do odwiedzających średniowieczne grodzisko w Płoszczynie. Niektórzy używają określenia zamek przejściowy ale nie do końca jest to właściwe zważywszy, że w XIII wieku kiedy miejsce to tętniło życiem, obszar ten był chroniony suchymi fosami i wałami ziemnymi.

Ostatnie podejście doprowadziło nas do Jeżowa Sudeckiego gdzie wreszcie mogliśmy odsapnąć czekając na autobus. Jak się okazało cała trzydziestka uczestników dzisiejszego spaceru dotarła do celu i mimo zmęczenia cieszyła się z mile spędzonego dnia.

Wybrano nową Radę Programową Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Dolnośląskiego

W kwietniu 2023 roku w Oddziale Wrocławskim PTTK odbyła się Konferencja Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Dolnośląskiego podczas której wybrano skład nowej Rady Programowej.



Prowadzący Konferencję, od lewej: Jan Kozdrowski (O/PTTK Wrocław), Krzysztof Kaszuba (O/PTTK Kłodzko), Krzysztof Tęcza (O/PTTK Jelenia Góra).

Na Dolnym Śląsku działa 23 oddziały Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Większość z nich posiada osobowość prawną pozwalającą im na prowadzenie działalności gospodarczej, przede wszystkim w branży turystycznej. Wszystkie jednak prowadzą, zgodnie ze statutem Towarzystwa, działalność programową skierowaną zarówno do członków PTTK jak i mieszkańców miejscowości, w których mają swoją siedzibę. Ta część działalności nie jest jednak ograniczona ani co do terenu ani co do osób chcących w niej uczestniczyć. Podstawą organizowanych imprez turystycznych czy krajoznawczych są członkowie kadry programowej posiadający stosowne uprawnienia. Imprezy, na które zapraszają poszczególne oddziały to spacery piesze, górskie, rowerowe, spotkania krajoznawcze czy specjalistyczne np. kajakowe, motorowe, kolarskie itp.

Wszystkie podejmowane przez oddziały działania są jak najbardziej potrzebne i oczekiwane przez mieszkańców, nie mniej zdarza się często, że brak jest o nich informacji o większym zasięgu. Zainteresowani udziałem w nich często nie mogą dotrzeć do potrzebnych informacji na czas. Dlatego też istnieje potrzeba utworzenia internetowej bazy, w której upubliczniano by takie informacje. I właśnie to było jednym z wniosków złożonych podczas Konferencji.

Wszystkie złożone wnioski zostaną starannie przeanalizowane przez nową Radę Programową pod kątem możliwości ich realizacji. Nie mniej podstawa działalności Rady to przede wszystkim wymiana wiadomości pomiędzy poszczególnymi jednostkami Towarzystwa, czuwanie nad tworzeniem nowych odznak turystycznych i regionalnych by spełniały one zasady obowiązujące takie działania. Mediacja w sprawach kompetencji danych jednostek, np. w sporach terytorialnych.



Sprawozdanie referuje ustępujący przewodniczący Jacek Pielich.

Najważniejszą jednak sprawą jest podejmowanie działań w celu pozyskania do naszych struktur młodzieży, bo przecież to oni są naszą przyszłością i bez napływu młodych osób każde towarzystwo kiedyś będzie bez przyszłości. Dlatego na chwilę obecną zwraca się bardzo dużą uwagę na organizowane przez PTTK konkursy:

OMTTK (Ogólnopolski Młodzieżowy Turniej Turystyczno-Krajoznawczy) i Ogólnopolski Konkurs Krajoznawczy Poznajemy Ojcowiznę. Po olbrzymim spadku ilości działających w szkołach SKKT (Szkolnych Kół Turystyczno-Krajoznawczych) zauważa się jakby ta tendencja wyhamowała i od czasu do czasu pojawiają się nowe jednostki. To bardzo dobrze. Trzeba jednak wspierać je i pomagać ich twórcom by przetrwały pierwsze trudności. Dobrym przykładem takich działań jest Oddział PTTK w Świdnicy, który niemal wszystkie działania skierował ku młodzieży.

Miejmy zatem nadzieję, że nowo wybrana Rada Programowa Oddziałów PTTK Województwa Dolnośląskiego podoła swoim obowiązkom i swoimi działaniami będzie wspierać oddziały Towarzystwa rozproszone po całym Dolnym Śląsku.

Podczas wyborów ustalono następujący skład Rady Programowej na nową kadencję:

Jacek Potocki (Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra) – przewodniczący

Jan Kozdrowski (Oddział Wrocławski PTTK Wrocław) – wiceprzewodniczący

Roman Ludwiczuk (PTTK Oddział Ziemi Wałbrzyskiej Wałbrzych) – sekretarz

Krzysztof Kaszuba (PTTK Oddział Ziemi Kłodzkiej Kłodzko)

Marek Rabski (Oddział PTTK Legnica)

Zbigniew Curyl (PTTK Oddział Świdnica)

Mieczysław Balowski (PTTK Oddział Ziemi Prochowickiej Prochowice)

Dodam jeszcze, że ustępująca Rada Programowa działała pod przewodnictwem Jacka Pielicha (PTTK Oddział Ziemi Wałbrzyskiej Wałbrzych), który w swoim sprawozdaniu przybliżył działalność Rady w minionej kadencji.



Członkowie nowo wybranej rady Programowej Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Dolnośląskiego. Od prawej: Mieczysław Bałowski (O/PTTK Prochowice), Zbigniew Curyl (O/PTTK Świdnica), Marek Rabski (O/PTTK Legnica), Roman Ludwiczuk (O/PTTK Wałbrzych), Jacek Potocki (O/PTTK Jelenia Góra), Jan Kozdrowski (O/PTTK Wrocław), Krzysztof Kaszuba (O/PTTK Kłodzko).

Wnioski złożone przez delegatów podczas Konferencji:

1. Należy znowelizować i uchwalić Regulamin Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Dolnośląskiego.
2. Wzmocnić znaczenie Porozumień Oddziałów.
3. Rozważyć możliwość wydawania Informatorów Krajoznawczych – w formie elektronicznej papierowej.
4. Opracować i wydać Kanon krajoznawczy województwa dolnośląskiego.

5. Rozpatrzyć możliwość włączenia zespołów turystyki kwalifikowanej oddziałów PTTK Dolnego Śląska w strukturę Porozumienia.
6. Rozważyć możliwość powołania Dolnośląskiej Rady ds. Młodzieży składającej się z nauczycieli, wychowawców i opiekunów rekrutujących się spośród członków PTTK.
7. Założyć i aktualizować stronę internetową Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Dolnośląskiego.

Tęcza na Górze



W ramach „Spotkań na Górze” organizowanych przez Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze podzieliłem się z przybyłymi swoimi wrażeniami z mojej wędrowki po Bałkanach, która miała miejsce w lipcu 2022 roku. Spotkanie poprowadził ich pomysłodawca Janusz Jaremen.

Ponieważ powszechnie panuje przekonanie, że wędrowka pasmami Pirynu i Riły nie jest trudna czy niebezpieczna postanowiłem uzmysłowić chętnym do jej podjęcia, że nie do końca tak jest. Podczas mojej tygodniowej wędrowki po tych bardzo atrakcyjnych pasmach górskich przekonałem się, że nie jest to miejsce dla wędrowców nie mających doświadczenia w tego typu wyprawach.

Po pierwsze szczyty w obu pasmach górskich sięgają niemal 3 tysiące metrów n.p.m. co dla początkujących turystów może być sporym wyzwaniem.

Po drugie wejście na każdy z tych szczytów jest niezwykle ciężkie zważywszy na stromość szlaku nań prowadzącego oraz na fakt, iż za każdym razem trzeba pokonać około tysiąca metrów przewyższenia, i to tylko w jedną stronę.

Po trzecie wiele z tych tras przebiega w bardzo trudnym terenie co stwarza spore niebezpieczeństwo dla osób nie obytych z tak ekstremalnymi warunkami.

Aby nie być gołostównym pokazałem zdjęcia i filmiki nakręcone podczas mojej wędrowki, na których było widać zarówno wspomniane trudności jak i panujące podczas mojego tam pobytu warunki atmosferyczne, co także nie jest bez znaczenia podczas takich wędrowek.

Oczywiście pokazałem także plusy pobytu w omawianych pasmach górskich. Należą do nich przede wszystkim piękne widoki i rozległe panoramy górskie, obcowanie z niezwykle przyrodą czy widok stad dzikich koni hasających na wysokościach przekraczających 2 tysiące metrów. Dodatkowym efektem jest zaskakująca nas niezwykła czystość tych gór. Zarówno na szlakach jak i w ich okolicy nie widać żadnych śmieci. Codziennie widzimy jak turyści zabierają przyniesione z sobą śmieci do plecaka, a gdy komuś niechcący coś wypadnie idący za nim bez zbędnych uwag podnosi to i chowa do swojego plecaka. Wędrujący w tych górach są uczynni dla innych i nie stronią od udzielania pomocy w razie potrzeby.

Podsumowując warto wybrać się w Góry Pirynu i Riły. Nawet jeśli jeszcze nie jesteśmy wytrawnymi wędrowcami. Oczywiście należy wówczas zdecydować się na wędrowkę mniej eksponowanymi szlakami. Jednak pobyt w tak niezwykłych górach na pewno wniesie w nasze życie niezwykle doznania, pozwoli na zdobycie

dodatkowego doświadczenia czy wreszcie spowoduje w naszych sercach chęć do poznawania kolejnych pasm górskich.

I tego życzę wszystkim, którzy wysłuchali mojej opowieści o Bałkanach.

Dodam tylko, że podczas tygodniowej wędrówki po Bałkanach zdobyłem Musagę (2925 metrów n. p. m.) - najwyższy szczyt masywu Riła, zarazem najwyższy szczyt Bułgarii, Europy Wschodniej i całych Bałkanów.

Uzupełnieniem było wejście na Wichren (2914 metrów) – najwyższy szczyt Pirynu będący jednocześnie drugim co do wysokości szczytem Bułgarii oraz trzecim n Bałkanach. W Pirynie zdobyłem także Bański Suchodol o wysokości 2884 metry, będący trzecim co do wysokości szczytem tych gór. Udało mi się dokonać ekstremalnego przejścia Granią Konczeto biegnącą w Pirynie na wysokości ponad 2700 metrów n. p. m.

Dodatkową wartością było przejście Doliną Siedmiu Jezior Rylskich, uchodzącą za jedną z najpiękniejszych dolin górskich w Europie. Jeziora: Łza, Oko, Nerka, Bliźniak, Botaniczne, Rybne i Dolne leżą na wysokości grubo przekraczającej 2 tysiące metrów.

14. spacer krajoznawczo-historyczny – wspomnienie Wlastimila Hofmana



Kolejny spacer historyczno-krajoznawczy zorganizowany przez Muzeum Karkonoskie i Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy działającą w Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie”, który miał miejsce w środę 31 maja 2023 roku

poświęcony był Wlastimilowi Hofmanowi – artyście o którym mówiono „malarz wewnętrznego blasku”.

Urodzony w 1881 roku w czeskim Karlinie (obecnie dzielnica Pragi) po ukończeniu nauki rozpoczął swoją przygodę z malarstwem. Nie było to jednak takie zwykłe malowanie obrazów. Wlastimil pokazał poprzez swoje dzieła zupełnie inny obraz Matki Bożej. W jego dziełach była to wieśniaczka otoczona nędźnie ubranymi, bosymi dziećmi. Taki sposób przedstawienia najświętszej z kobiet wielu się nie podobał. Wywołał jednak wielkie poruszenie i w rezultacie malarz zyskał niekłamane uznanie stając się godnym przedstawicielem sztuki. Powołano go na członka Międzynarodowego Towarzystwa Sztuk Pięknych z siedzibą w Monachium. Został nominowany na członka Wiener Secession Galerie oraz Société Nationale des Beaux-Arts. Te wszystkie nominacje oraz wiele wyróżnień na wystawach i konkursach międzynarodowych ugruntowało pozycję malarza. Jego obrazy cieszyły się coraz większym powodzeniem. Śmiało można powiedzieć, że okres międzywojenny kiedy artysta mieszkał w Krakowie był dla niego jednym wielkim pasmem zaszczytów i umacniania jego pozycji artystycznej. Wszystko jednak kiedyś się kończy. Tutaj tym co zaburzyło jego życie był wybuch II wojny światowej. Aby uniknąć prześladowań za pomoc udzieloną czeskim uchodźcom artysta wraz z rodziną musiał opuścić Kraków. Udał się na kilkuletnią tułaczkę do Palestyny. Po ustaniu działań wojennych powrócił do Polski gdzie okazało się, że jego dom ze względu na zniszczenia nie nadaje się do zamieszkania.

Hofman zastanawiając się nad swoim dalszym życiem ulega sugestiom Jana Sztudyngera, który wtedy mieszkał w Szklarskiej Porębie. Namówiony przez niego pakuje swój dobytek i przyjeżdża do miasta pod Szrenicą. Początkowo zamieszkuje w pokoiku w gospodzie, następnie zajmuje niewielki domek przy dzisiejszej ulicy Matejki. Tam też zadomawia się i postanawia pozostać już na stałe. Zaczyna nowe życie w nowym miejscu, z dala od bliskich, od swoich ukochanych pejzaży. Przewycięża początkowe rozterki i zakochuje się w górskim krajobrazie. Poznaje nowych ludzi, z wieloma z nich zaprzyjaźnia się, i w końcu miejsce, w którym zamieszkał uznaje za swój nowy dom. Staje się jednym z mieszkańców Szklarskiej Poręby by po latach ciężkiej pracy zostać uznanym za jednego z wielkich obywateli miasta. Powszechnie uważa się go dzisiaj za najznamienitszego obywatela Szklarskiej Poręby w okresie powojennym. Przekłada się to na przyznanie mu zaszczytnego tytułu „Honorowy Obywatel Szklarskiej Poręby”.

Po pierwszych ciężkich latach kiedy walczył o przeżycie jego praca przynosi efekty. Jego życie zaczyna się stabilizować. Niektóre z nawiązanych kontaktów przeradzają się w przyjaźnie. Nie jest już sam wśród obcych ludzi.

Trzeba tutaj dodać, że w tym co robił by zdomowić się w nowej rzeczywistości oraz by zapewnić swój byt, nie był osamotniony. Bardzo dużo w te działania wniosła jego żona Ada, która starała się zabezpieczyć najpilniejsze potrzeby sprzedając jego dzieła. Dzięki jej pracy zdobywali środki na życie. Natomiast o dom dbała pani Katarzyna, która przyjechała tutaj wraz ze swoimi pracodawcami.



Niestety życie zawsze doświadcza nas w najmniej oczekiwanych momentach. Tak też było w wypadku artysty. W 1968 roku do domu Ojca odchodzi jego żona Ada. Malarz załamuje się i ciężko mu jest pogodzić się z taką stratą. Na szczęście ma przyjaciela pana Wacława Jędrzejczaka, który zaopiekował się nim. Po dwóch latach w roku 1970 artysta podąża śladami żony. Odchodzi dokładnie tego samego dnia i miesiąca. Oboje spoczywają we wspólnej mogile na Cmentarzu Parafialnym w

Szklarskiej Porębie. Na ich grobie umieszczono pod drewnianym daszkiem kopię jego najsztywniejszego obrazu „Spowiedź”.

Tym razem nasz spacer miał charakter wyjazdowy. Po raz pierwszy wyszliśmy z Jeleniej Góry. Wykorzystaliśmy fakt, że Muzeum Karkonoskie posiada Oddział w Szklarskiej Porębie. Jest to Muzeum Carla i Gerharta Hauptmannów.

Do Szklarskiej Poręby dotarliśmy korzystając z komunikacji kolejowej. Dojechaliśmy do Szklarskiej Poręby Średniej i pierwsze kroki skierowaliśmy w stronę Wlastimilówki – domu, w którym Wlastimil Hofman żył i tworzył. Na dzień dzisiejszy obiekt ten jest niedostępny ze względu na prowadzone tutaj prace zmierzające do przekształcenia jego w muzeum. Obecna właścicielka tego miejsca, córka pana Wacława Jędrzejczaka założyła Fundację Wlastimila Hofmana „Wlastimilówka” i rozpoczęła prace dostosowujące obiekt na potrzeby muzealne. Dzięki temu miejsce to nabierze innego wymiaru. Zostanie dostosowane do obecnych wymogów i oczekiwań turystów. Zostaną stworzone warunki prawidłowej ekspozycji dzieł malarza i ich przechowywania. Na czas prac zarówno obrazy jak i całe wyposażenie pracowni malarza zostało, zgodnie z podpisaną umową, przeniesione do Muzeum Carla i Gerharta Hauptmannów.



Dlatego też na nasze spotkanie umówiliśmy się właśnie w tym muzeum. Trzeba przyznać, że frekwencja dopisała. Z Jeleniej Góry przyjechało ponad dwadzieścia osób a prawie drugie tyle przybyło ze Szklarskiej Poręby.

Od razu spotkała nas miła niespodzianka. W muzeum przywitał nas kierownik pan Łukasz Kwietnicki oraz burmistrz Szklarskiej Poręby pan Mirosław Graf. Przybyli także pan Marian Cap jeden z twórców szlaku Hofmanowskiego oraz pan Jerzy Nowicki niekwestionowany autorytet jeśli chodzi o znajomość życia i twórczości Wlastimila Hofmana.

Dalsza część to prawdziwa uczta duchowa. Przybyli zapoznali się ze zbiorami dotyczącymi Wlastimila Hofmana oraz wysłuchali pięknego opowiadania zarówno o artyście jak i prezentowanych obiektach. Padało wiele pytań, podejmowano bardzo ciekawe dyskusje.



Przy okazji pan Jerzy Nowicki w imieniu Fundacji Wlastimila Hofmana „Wlastimilówka” wręczył prowadzącemu spacer dyplom „Za zasługi w promowaniu twórczości i życia Ady i Wlastimila Hofmanów”. Muszę przyznać, że nie spodziewałem się takiego miłego podziękowania za moją społeczną pracę. Nie mniej jest mi niezwykle miło i z całego serca dziękuję za to wyróżnienie.

W drugiej części spotkania poprowadziłem uczestników spaceru do Ogrodu Ducha Gór – miejsca szczególnego na mapie miasta. Ten piękny zielony zakątek został udostępniony ścieżkami prowadzącymi przez umieszczone tu niewielkie domki zachęcające do ich poznawania i odpoczynku. Prezentowane są tutaj różne rodzaje domków dla owadów, dzięki czemu możemy rozważyć ustawienie takich samych w naszych przeddomowych ogródkach. My skorzystaliśmy z pięknej pogody i właśnie w takim magicznym miejscu zrobiliśmy sobie przerwę na nabranie sił do dalszej wędrówki.

Kolejnym celem był kościół pw. Bożego Ciała dla którego Wlastimil Hofman namalował wiele obrazów. Najbardziej okazałym jest przedstawienie Jezusa Eucharystycznego umieszczone w ołtarzu głównym. Na uwagę zasługuje fakt, że Jezus przedstawiony jest na tle Karkonoszy z widoczną Szrenicą. W kościele znajdują się także dzieła niezwykle. Artysta namalował obrazy na sztandarach procesyjnych. Nie jest to takie proste zważywszy, że farba użyta do malowania musi spełniać inne parametry niż ta do obrazów malowanych na naciągniętym płótnie czy desce. Obok świątyni, na ścianie budynku technicznego pobliskiej szkoły mieliśmy okazję przyjrzeć się muralowi przedstawiającemu jedno z większych dzieł malarza. Wlastimil Hofman jako wierny kibic Klubu Sportowego Wisła Kraków w bardzo trudnym momencie dla klubu wymógł na piłkarzach, którym groziła przegrana, by się zmobilizowali i postarali się nie zaprzepaścić dotychczasowych sukcesów. Piłkarze wygrali ów mecz a artysta dotrzymując danego im słowa namalował wielki obraz przedstawiający w skali 1:1 całą drużynę wraz z trenerami. I właśnie kopia tego obrazu znajduje się na ścianie wspomnianego budynku.

Ostatnim miejscem do którego podążaliśmy był Cmentarz Parafialny gdzie spoczywają Ada i Wlastimil Hofman. Zwyczajowo upamiętniliśmy ich zapalając symboliczny znicz. Najważniejszym jednak była dyskusja jaka się wywiązała pomiędzy uczestnikami spaceru. Ci którym dane było poznać osobiście malarza dzielili się swoimi odczuciami związanymi z jego osobą, natomiast miłośnicy twórczości Hofmana dzielili się wiadomościami o jego pracach. Mieliśmy także możliwość dowiedzenia się z obszernej publikacji będącej katalogiem do jednej z wystaw kto pozował do poszczególnych obrazów.

Muszę powiedzieć, że nie spodziewałem się aż tak ciekawej i długiej dyskusji. Nie mniej jestem wdzięczny wszystkim, którzy w niej uczestniczyli. Dzięki bowiem naszym wspominkom nad grobem Ady i Wlastimila Hofmanów wyraziliśmy swoje zainteresowanie ich życiem i twórczością, ale przede wszystkim dowiedliśmy, że pamięć o nich wciąż jest żywa, a co za tym idzie oboje wciąż są z nami.



Ten wyjątkowy spacer zakończyliśmy na stacji Szklarska Poręba Górna skąd odjechaliśmy pociągiem do Jeleniej Góry. Najpierw jednak odwiedziliśmy ciekawe miejsce – Peron 4 oraz zachwycaliśmy się panoramą Karkonoszy widoczną z tarasu widokowego znajdującego się przed stacją kolejową.

Wydawca:
Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK "Sudety Zachodnie"
Jelenia Góra – maj 2023
Tekst i foto: Krzysztof Tęcza